

ANTISECT



A więc. Kto jest wrogiem? Kim oni są? Liderzy, osoby posiadające władzę, które nas kontrolują? Rząd? Banki? Korporacje? ,To’? Tak, w pewnym sensie, to oni wszyscy. Ale to nie jest cała prawda. Większość z nas nie jest idiotami. Wiemy, co się dzieje. Widzimy i odczuwamy efekty. Po prostu czujemy się odcięci od tego, co uważamy za władzę

Wiele jest ludzi na świecie robiących gówniane rzeczy. Do wielu z tych osób nie mamy najmniejszej szansy kiedykolwiek dotrzeć. Oni są od nas za daleko, a my jesteśmy zbyt mali, żebyśmy się dla nich liczyli.

Zachęca się nas do przekonania, że żyjemy w demokracji. Wmawia się nam, iż żeby mieć bezpośredni wpływ na to, co się dzieje, musimy brać udział w jej procesie. Ale jeśli nie wierzymy w ten system? Nie bierzemy udziału? Nie głosujemy? – To wtedy trudno. Wtedy nie mamy bezpośredniego głosu co do tego, jak się nami rządzi. Alternatywna opcja jest tylko wtedy tolerowana, jeśli została stworzona w istniejącym systemie. Pieprzyć to. Jak można aktywnie udzielać się w systemie, w który się nie wierzy?

Ci z nas, którzy nie zgadzają się z tym systemem są, poprzez odmowę udziału w jego mechanizmach, automatycznie wyłączeni z jego obiegu. To im pasuje. Odmienne zapatrywania są marginalizowane oraz dyskredytowane, ponieważ uznawani jesteśmy za wielkich brudasów. Za tych, co nie chcą używać ,właściwych dróg’. Chrzanienie.. A jeśli nie uznajemy tych dróg za ,właściwe’?

I co my na to? Istniejemy na marginesie albo stajemy się częścią całej tej szarady. Niezależnie od tego co robimy i w jaki sposób żyjemy, nie możemy istnieć poza jej granicami. ,Tego’ cień wisi nad nami gdziekolwiek jesteśmy, w każdym zakątku ziemi. Esencja globalizacji. Nie ma ucieczki.

Dobrze się z tym czujecie? Optymistycznie? Najwyraźniej coś nas to obchodzi, inaczej nie pisalibyśmy tego, a wy byście tego nie czytali. Chodzi o to, że jeśli chcemy coś zmienić, jeśli naprawdę chcemy coś zmienić, to musimy znaleźć sposoby na komunikację z tymi, którzy nie myślą tak jak my. Poklepywanie siebie po plecach na koncercie punkowym jest spoko, jeśli lubimy zabawę przy głośniejszej muzyce, ale nie zmieni świata. Prawdziwe wyzwanie czeka gdzieś indziej, objadając się w McDonalddie, popychając wózek w wieku 16 lat, leżąc na kanapie upalone przez cały dzień. Wszyscy robimy co możemy aby jak najlepiej przeżyć. Większość z nas nie patrzy na większy obraz zwyczajnie dlatego, że za bardzo zapatrzeni jesteśmy w swój. Robimy to, co jest dla nas najważniejsze, i to jest spoko, ale nic to nie zmieni.

Kto jest wrogiem?